

Marchlewicz, Krzysztof

„Wielka Brytania w "dyplomacji" księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832-1841)”,
Radosław P. Żurawski vel Grajewski,
Warszawa 1999 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 91/3, 490-492

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Radosław P. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832–1841)*. Wydawnictwo Naukowe SEMPER, Warszawa 1999, s. 409, 6 map.

W krajowej historiografii lat powojennych emigracyjny obóz zwolenników księcia Adama Jerzego Czartoryskiego był ostro krytykowany, bądź przemilczany, jednak od dłuższego już czasu ma on szczęście do znakomitych i sumiennych dziejopisów. Prace Jerzego Skowronka, Krzysztofa Dacha, Sławomira Kalmbki, Barbary Konarskiej, Jerzego Wszółka, Małgorzaty Willaume, Haliny Lutowej, Hansa Henninga Hahna, Andrzeja Nowaka, Antoniego Cetnarowicza i Zofii Wójcickiej — by wymienić tu ledwie garść nazwisk — przywróciły liberalnym konserwatom należną im pamięć. Zdejmując z czartoryszczyków odium „czarnych charakterów” wychodźstwa polistopadowego, studia te rzuciły też wiele nowego światła na niektóre mniej znane aspekty działalności Hotelu Lambert, takie jak choćby techniki aktywności paradyplomatycznej i propagandowej, wypracowywane w otoczeniu księcia Adama długofalowe koncepcje polityczne, czy kontakty z innymi europejskimi ruchami narodowymi.

Wszystko to nie oznacza jednak, że dalsze szczegółowe studia źródłowe straciły swój sens. Wymownym tego dowodem jest opublikowana niedawno praca łódzkiego historyka Radosława Żurawskiego. Jej nielatywny do zrozumienia dla laika tytuł nie jest może najlepszą zapowiedzią pasjonującej treści książki. Gwoli prawdy przyznać jednak należy, że trudno jest zamknąć w jednym zdaniu problematykę, z którą zmierzył się autor. Uwagę skoncentrował on bowiem na wyrafinowanych działaniach paradyplomatycznych, propagandowych i dywersyjnych czartoryszczyków, obliczonych na pozyskanie wsparcia Londynu dla idei odbudowy państwa polskiego w latach trzydziestych i czterdziestych XIX stulecia, a zatem w okresie, gdy rywalizacja rosyjsko-brytyjska na Wschodzie dawała Polakom szczególne nadzieje na rychły konflikt obu mocarstw. Jak pisze autor, jego celem było „oświetlenie relacji jakie zachodziły pomiędzy w czasie kierunkiem brytyjskiej polityki zagranicznej prowadzonej w kwestii wschodniej —, a dotyczącymi tych zagadnień życzeniami i postulatami strony polskiej, ocenami intencji działań Brytyjczyków, własnymi polskimi możliwościami wpływu na bieg wydarzeń, inspirowania i podpowiadania pewnych rozwiązań oraz prowokowania określonych sytuacji” (s. 10–11). Na wyjątkowe miejsce rachub na Wielką Brytanię w ówczesnych koncepcjach politycznych księcia Adama wskazywało już wielu historyków, z Marcelem Handełsem na czele. Oparte na szeroko zakrojonej kwerendzie archiwalnej studium Żurawskiego jest najnowszym i — jak dotąd — najbardziej wyczerpującym głosem w dyskusji toczącej się na ten temat od lat.

Autor prezentuje swe ustalenia w sześciu obszernych rozdziałach, w układzie chronologiczno-problemy. Pierwszy z nich, zatytułowany „Wielka Brytania w działalności politycznej księcia A. J. Czartoryskiego do 1832 r.”, różni się wyraźnie od pozostałych; jest to wprowadzenie — jak przyznaje autor — oparte „w całości na literaturze przedmiotu” (s. 15). W następnych pięciu rozdziałach przeważa już samodzielna analiza materiału źródłowego. Trzy z nich przynoszą omówienie aktywności i nadziei czartoryszczyków związanych z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie w latach 1832–1841. Rozdział drugi dotyczy międzynarodowego kryzysu wywołanego wojną turecko-egipską w latach 1832–1833, trzeci traktuje o latach względnej ciszy na Wschodzie pomiędzy rokiem 1833 a 1839, zaś w czwartym autor omawia kolejny kryzys wschodni z udziałem wielkich mocarstw w latach 1839–1841. Zachowujące własną chronologię wewnętrzną dwa kolejne fragmenty książki poszerzają geograficzny horyzont dociekań autora o działalność czartoryszczyków związaną z sytuacją na Kaukazie (rozdział piąty) i brytyjsko-rosyjską rywalizacją w Azji Środkowej (rozdział szósty). W obu przypadkach datami granicznymi są lata 1832 i 1841. Pracę zamyka podsumowanie, a orientację w poruszanej przez Żurawskiego problematyce ułatwiają czytelnikowi starannie zestawione wykazy źródeł i literatury, indeksy nazwisk i nazw geograficznych oraz sześć wykreślonych przez autora map.

W książce wykorzystane zostały zarówno krajowe, jak i zagraniczne zasoby archiwalne. Obszerna jest też lista cytowanych wydawnictw źródłowych i tytułów prasowych, a wykaz artykułów i opracowań, do których odwołuje się autor, obejmuje około 250 pozycji. Z recenzenckiego obowiązku należy zauważyć, że zakres kwerendy archiwalnej Żurawskiego mógłby być jeszcze szerszy. Sam autor przyznaje, że przechowywane dziś

w prywatnej bibliotece hrabiów Harrowby w Sandon Hall w Anglii papiery bliskiego współpracownika księcia Adama, lorda Dudleya Couttsa Stuarta, wniosłyby zapewne „dodatkowe dane interesujące dla badanego tematu” (s. 18). Uczucie niedosytu wywołuje również fakt niewykorzystania materiałów z londyńskiego Public Record Office, zwłaszcza zaś teczek ministerstwa spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Jak wynika ze spisu źródeł, autor nie korzystał też z oryginalnych sprawozdań z obrad brytyjskiego parlamentu, ukazujących się od lat w serii „Hansard Parliamentary Debates”.

Wyjaśnijmy jednak od razu, że brak dostępu do owych materiałów rekompensuje Żurawski bardzo dobrą znajomością dokumentów z dyplomatycznej kancelarii księcia Adama, przechowywanych w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. Znajdujące się tam oryginały i kopiarusze korespondencji Czartoryskiego i jego współpracowników, odpisy listów kierowanych niekiedy na adres paryskiej siedziby „króla *de facto*”, czy wreszcie bruliony i kopie memoriałów przedkładanych przez czartoryszczyków angielskim decydom — wszystko to pozwala autorowi na umiejętne wykorzystywanie treści dokumentów, których oryginały spoczywają dziś w Londynie czy Sandon. Nieobce są też Żurawskiemu liczne brytyjskie wydawnictwa źródłowe, zaś nieznamość oryginałów *Hansarda* okazuje się mniej istotna, niż mogłoby to się zrazu wydawać. Autor często korzysta bowiem z rozmaitych wyciągów, bądź obszernych fragmentów owych sprawozdań, zamieszczanych na łamach ówczesnej prasy. Cytuje też liczne, oparte na sprawozdaniach *Hansarda* pamflety i broszury, drukowane w inicjatywy czartoryszczyków dla nagłośnienia ważniejszych debat parlamentarnych.

Twierdzenia Żurawskiego są więc zawsze należycie udokumentowane, a wyciąganym przez niego wnioskami nie grozi rychła dezaktualizacja. Niewiele też innych krytycznych uwag nasuwa się w związku z lekturą jego pracy. Zawilego i nieco niejasnego sformułowania tytułu autor przekonująco broni we wstępie do rozprawy. Budzące pewne wątpliwości wyodrębnienie z toku narracji rozdziałów „kaukaskiego” i „środkowoazjatyckiego”, pozwala jednak na lepszą orientację w całości polityki wschodniej księcia Adama. Jeśli chodzi o sprawy szczegółowe, autorowi zarzucić można pewną niekonsekwencję w zapisie tytułatury przedstawicieli brytyjskich elit. Jak wiadomo, dziedziczne tytuły lordowskie w Anglii to — w porządku rosnącym — baron (*baron*), wicehrabia (*viscount*), hrabia (*earl*), markiz (*marquis*) i książę (*duke*). Jeżeli w zapisie używa się któregoś z wyżej wymienionych rzeczowników, nie powinno dodawać się słowa lord — i odwrotnie. Żurawski przestrzega na ogół tej zasady, choć na stronie 89 spotykamy „lorda Lamba Williama Viscounta Melbourne”. Zdarza się też autorowi — wbrew przyjętej przez niego zasadzie — nie tłumaczyć urzędowej tytułatury niektórych brytyjskich polityków. Na s. 103 lord Holland występuje bowiem jako „Chancellor of the Duchy of Lancaster”, ze słusznym wyjaśnieniem, że to honorowy tytuł ministra bez teki. Ponieważ jednak wcześniej autor przekładał na język polski wszystkie nazwy angielskich ministerstw, i w tym wypadku należałoby dodać, że chodzi o tzw. kanclerza Księstwa Lancaster. Irytować może także — choć to oczywiście uwaga do wydawcy, a nie do autora — przenoszenie dużych partii tekstu na następną stronę w sytuacji, kiedy na dole nie mieszczą się przypisy (zob. np. s. 63 i 261). Z pewnością nie ułatwia to lektury i wprowadza do tekstu pewien chaos.

Mimo tych drobnych uwag, pracę Żurawskiego wypada uznać za bardzo udane i wyczerpujące omówienie politycznej działalności Czartoryskiego związanej z kryzysem wschodnim. Nie kryjąc uznania dla międzynarodowej aktywności emigracyjnych konserwatystów, autor ani na chwilę nie traci krytycznego dystansu do opisywanych przez siebie postaci, koncepcji i zdarzeń. Sumując swe wywody stwierdza m.in.: „bilans dokonań lat 1832–1841 przekonuje, że z szeroko zakrojonych planów księcia Adama konstruowanych w owym okresie niewiele udało się zrealizować —. Jedynym niewątpliwym sukcesem poczynań Czartoryskiego wobec Wielkiej Brytanii było wytworzenie — obrazu państwa carów odpowiadającego potrzebom politycznym kierowanego przez niego ugrupowania. Rosja, w wizerunku rozpowszechnionym w społeczeństwie brytyjskim za jego przyczyną, była ogromnym, despotycznie rządzone, barbarzyńskim imperium —, napadającym na wszystkich swoich sąsiadów —; ciążyła nad Niemcami, ciemiężyła Polskę, chciała pochłonąć Turcję —, zagrażała Persji i w perspektywie marzyła o odebraniu Brytyjczykom Indii” (s. 373).

Ten propagandowy sukces był jednak tylko cieniem tego, o osiągnięciu czego zamyślał Czartoryski. Mimo usilnych zabiegów, nie udało mu się bowiem spowodować, by poróżniona z Rosją Anglia w zdecydowany sposób podniosła sprawę Polski na forum międzynarodowym. Znaczna część ówczesnych projektów politycznych księcia Adama okazała się więc nierealna. Wywodów swych nie kończy wszak autor tą konstatacją, lecz podkreśleniem znaczenia działań czartoryszczyków dla przyszłych pokoleń Polaków. Jego zdaniem, to właśnie „dzięki temu, że przez cały wiek XIX wystarczająco wielu Polaków marzyło o wybicciu się na niepodległość, w roku 1918 stało się

to możliwe” (s. 374). Trudno nie zgodzić się z powyższymi uwagami. Trudno też zaprzeczyć, że studium Radosława Żurawskiego zasługuje na trwałe miejsce w kanonie lektur poświęconych działalności politycznej obozu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego.

Krzysztof Marchlewicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Instytut Historii

Sowietskoje obszczestwo: wozniknowienije, razwitije, istoriczeskaj final, t. 1: *Ot woorużonnogo wosstaniija w Pietrogradie do wtoroj swierchdierzawy mira*; t. II: *Apogiej i krach stalinizma*, pod red. Jurija Afanasjewa, Rossijskij Gosudarstwiennyj Gumanitarnyj Uniwersitet, Moskwa 1997, s. 510, 761.

Historiografia rosyjska ostatniego dziesięciolecia, podobnie jak historiografie innych krajów «postsocjalistycznych», stara się wypełniać luki w badaniach nad historią najnowszą. Dotyczy to nawet całych dziedzin, ujmowanych wcześniej bardziej pod kątem ideologicznym niż naukowym. Historia społeczna nie jest wyjątkiem. Jej rolę poprzednio ograniczano do potwierdzania tez o powstaniu nowej wspólnoty społecznej, a mianowicie narodu radzieckiego. Silne zideologizowanie interesującego nas tematu w poprzednich latach wpłynęło na to, że badacze skupiają się teraz na kwestiach szczegółowych, unikając jakichkolwiek uogólnień.

Tym większe znaczenie ma wydana w końcu 1997 r. praca zespołu badaczy, skupionych wokół Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie (RGGU). Dodajmy, że książka ta jest częścią szerszego projektu, mającego na celu przeanalizowanie pewnych zagadnień rosyjskiej historii XX wieku¹. Autorzy książki „Społeczeństwo radzieckie: powstanie, rozwój, finał dziejowy” zadając pytanie o samoidentyfikację współczesnej Rosji szukają odpowiedzi w przeszłości. Uważają za istotne uniknięcie podejścia aksjologicznego, pod którym rozumieją, jak zapowiada we wstępie akademik Jurij Afanasjew, „istnienie w historiografii elementów publicystyki politycznej, która z reguły szuka w historii sojuszników lub przeciwników”². Właśnie dążenie do takiego pojmowania historii odróżnia autorów niniejszej pracy nie tylko od badaczy okresu radzieckiego, ale i od sowietologów zachodnich. Ci ostatni albo przedstawiają historię radziecką jako „nieudany, brutalny i niebezpieczny eksperyment nad ludzkością, swego rodzaju wielką utopijną przygodę naszego wieku”, albo pokazują ZSRR jako alternatywny wobec zachodniego model gospodarczy i społeczny³.

Artykuły, dotyczące kluczowych problemów historii społeczeństwa radzieckiego, rozmieszczono zgodnie z kryterium chronologicznym. Historia ZSRR została podzielona na dwie fazy — od 1917 r. do końca drugiej wojny światowej i od 1945 r. aż do czasów Gorbaczowa. Według tego podziału pierwszy tom dotyczy okresu od rewolucji październikowej, czyli upadku Imperium Rosyjskiego, do końca drugiej wojny światowej. Właśnie po 1945 r., jak uważają autorzy pracy, ZSRR osiągnął status supermocarstwa światowego, co miało również znaczny wpływ na losy społeczeństwa. Rozkwit nowego imperium na arenie międzynarodowej, jego wewnętrzna struktura oraz przyczyny i okoliczności jego upadku zostały przedstawione w drugim tomie.

Chociaż książka nie miała być czymś w rodzaju podręcznika dziejów najnowszych, dokonano w niej przeglądu prawie wszystkich możliwych tematów, dbając o jak najpełniejszą reprezentację zarówno kwestii społeczno-politycznych, jak i społeczno-ekonomicznych. Oprócz artykułów przedstawiających raczej narracyjny

¹ *Sud'by rossijskogo kriesťjanstwa*, pod red. J. Afanasjewa, Moskwa 1996; *Sowietskaja istoriografija*, pod red. J. Afanasjewa, Moskwa 1996; *Drugaja wojna 1939–1945*, pod red. J. Afanasjewa, Moskwa 1996.

² J. Afanasjew, *Historia i współczesność* t. I, s. 8.

³ R. G. Suny, *Thinking About the History of the USSR*, „The Journal of The International Institute”, The University of Michigan, Ann Arbor, Michigan, Winter 1999.